

28 08 2021 Marian - CZY ŻYJEMY CZY UMIERAMY PAŃSCY JESTEŚMY

28 08 2021 Marian - CZY ŻYJEMY CZY UMIERAMY PAŃSCY JESTEŚMY

Dzięki Panu mamy kolejną możliwość, aby weryfikować to, co nie nadaje się dla Niego, a przyjmować to, co koniecznie potrzebujemy mieć, aby mieć z Nim społeczność. To jest bardzo ważne, jesteśmy ludźmi, którzy są zależni od Jego decyzji. To jest właśnie ten początek takiej zdrowej bojaźni, nie strachliwości, tylko zdrowej bojaźni, gdzie człowiek zaczyna zwracać uwagę na to, co Bóg mówi do człowieka. Kiedy człowiek nie jest frywolny w tym słuchaniu Boga, tak jak słucha różnych innych rzeczy, tylko zdaje sobie sprawę, że to mówi Ten, który decyduje o wszystkim. I teraz jest tak ważne, żeby słuchając Jego, zachować to, co On mówi, bo od tego zależy czy też będziemy z Nim żyć, czy też nie. Pamiętajmy o tym nieustannie, bo to jest dla nas bardzo, bardzo ważna sprawa. Wielu ludzi traktuje Boga trochę jak kogoś, kto nie jest decydentem we wszystkich sprawach, kogoś, kto coś mówi, ale to nie On we wszystkim decyduje. On decyduje we wszystkim. I gdy ludzie nawracają się, powinni mieć tą świadomość, że wcześniej sobie frywolnie słuchali gdzieś tam na mszach, czy gdzieś jak było czytane Słowo Boże i nie przywiązywali do tego wagi, którą powinni przywiązać. Ale gdy się nawrócili, to po to nawrócili się, żeby być posłusznymi temu Bogu, a więc aby dowiedzieć się co jest Mu miłe, a co niemiłe. I to jak najszybciej, jak najszybciej, nie ociągając się.

List do Rzymian 14, 7-9: „*Albowiem nikt z nas dla siebie nie żyje i nikt dla siebie nie umiera; bo jeśli żyjemy, dla Pana żyjemy; jeśli umieramy, dla Pana umieramy; przeto czy żyjemy, czy umieramy, Pańscy jesteśmy. Na to bowiem Chrystus umarł i ożył, aby i nad umarłymi i nad żywymi panować.*” To jest dla nas bardzo, bardzo drogocenna wiadomość. Wiecie, chociaż Bóg nas stworzył i Pańska jest ziemia i to, co ją napędza, jednakże my byliśmy w kieszeni u diabła i on sobie nas wyjmował kiedy chciał, i używał kiedy chciał w ten sposób jak chciał. Byliśmy w bardzo nędznym stanie. Ten, który stał się naszym właścicielem poprzez nasz grzech, poprzez nasze odstępstwo od Boga, bardzo, bardzo niszcząc się nami posługiwał. Bardzo niszcząc działał w nas i przez nas. Nie tylko niszcząc nas, ale też i krzywdząc innych ludzi. Bardzo zły właściciel. I dotarła do nas prawda, że przyszedł Ten prawowity Właściciel, i ci, którzy powinni Go przyjąć jako pierwsi, naród Izraelski, odrzucili Go, woleli słuchać diabła, który krzywdził ich i niszczył, niż posłuchać Jezusa, który przyszedł uwolnić ich z tej niewoli diabelskiej. A więc oni odrzucili Go, nie przyjęli. Ale ci, którzy zobaczyli w Nim prawdziwego Zbawiciela, który przyszedł upomnieć się o Swoją własność, zaczęli w Nim odnajdywać swoje prawdziwe szczęście i zadowolenie. On jest większy, On zwyciężył, On pokonał naszego starego właściciela. On nas uwolnił od tego, aby on sobie przypisywał jakiejkolwiek prawa w ogóle do nas, jako właściciel. Jezus uwolnił nas od wszelkich grzechów, od wszelkich brudów i nieczystości. I dla mnie i dla ciebie to jest wręcz wspaniała wiadomość, że Jezus przejmuje nas na własność, poprzez nie jakieś rozmowy z diabłem, czy handlowanie z diabłem. On druzgocze diabła i zabiera nas, jako Właściciel. On nie robi pertraktacji jakichś ile za ile, ile trzeba za niego. On kończy nasz temat z diabłem. I dobrze gdy ty też to skończysz, bo ten Właściciel Jezus Chrystus przyszedł, aby nas uratować, aby nas zbawić. On nie przyszedł, aby mieć nas na trochę, On przyszedł, aby mieć nas na zawsze, teraz i wiecznie.

To jest jedyny Właściciel, który może przenieść nas do wieczności. Wszyscy, którzy są tutaj na ziemi właścicielami; ty, cokolwiek tam masz swojego, nie jesteś w stanie tego zabrać do wieczności. Twoja własność zostanie, gdy umrzesz. Ktoś inny ją sobie weźmie. Nawet nie możesz przenieść swojego życia do

wieczności, bo nie jesteś nawet właścicielem swojego życia takim, żeby przenieść je do wieczności z Bogiem. Chociaż może sobie przypisujesz prawa do swojego życia, nie masz możliwości, aby je zachować na wieczność z Bogiem. Jest Jeden tylko, który może to zrobić i to jest Jezus Chrystus.

A więc w każdym pokoleniu i w każdym czasie ludzie, którzy pojęli tą prawdę o strasznym, druzgocącym życiu pod władzą diabła i o nowym życiu pod władzą Chrystusa, przyłączyli się do Chrystusa całym sercem, całą myślą, duszą i siłą. I dla nich już nie ma problemów, kto jest dla nich cenniejszy i ważniejszy. I mogą umrzeć i żyć dla Niego. Są pewni, Ten Właściciel ma moc przenieść nas do wieczności, wprowadzić nas do domu Ojca. On nigdy nie traci Swoich praw własności i to jest piękne. I to jest dla mnie i dla ciebie coś bardzo drogiego. Ludzie, którzy tego nie rozumieją i myślą sobie, że z Jezusem, jako Właścicielem można postępować w taki sposób jak z diabłem, albo robić tak, albo inaczej. Diabeł kłamie, więc wszyscy, którzy do niego należą też kłamią. Diabeł kradnie, a więc wszyscy, którzy do niego należą też kradną. Diabeł robi to, a więc oni też to robią, i myślą sobie, że są w tym swobodni i wolni, i robią coś po swojemu, coś tak oryginalnie. Nic oryginalnego w tym nie ma, zło jest złem.

A więc kiedy doświadczeniem naszym jest to, że Jezus Chrystus przyszedł tutaj na ziemię, aby wyzwolić nas z tej niewoli, to nic lepszego nie widzę w tym, jak żyć dzięki Niemu tutaj na tej ziemi, nie marnując już ani chwili na zastanawianie się. Wielu wierzących ludzi do dzisiaj zastanawia się komu lepiej służyć; i tak raz służą diabłu, jak się trochę zreflektują, albo wstrząśnie nimi jakieś Słowo głoszone, albo jakieś wydarzenie wstrząśnie nimi, to raptem – o, trzeba służyć Panu. A potem jak tylko minie, znowu wracają do diabła i służą diabłu. Dalej zniewoleni, skrepowani nie mają swobody, aby poruszać się zgodnie z zamysłem i wolą Boga. A więc są tak naprawdę dalej pod złą własnością, pod złym właścicielem.

Wyzwolenie jest przez krzyż, przez śmierć, uwolnienie jest w krzyżu Chrystusowym. I każdy, który przemieszcza się jako własność w kierunku Chrystusa, musi być uwolniony od wszelkiego zła, które nabyliśmy pod własnością diabła. A więc na krzyżu zostało to wszystko rozliczone i doznaliśmy śmierci, śmierci dla swego ja. Wielu ludzi nie rozumie tego, wiecie, są latami chrześcijanami, nie rozumieją najprostszych prawd biblijnych, dlatego, że cały czas nie rozumieją, że Jezus nie przyszedł po to, żeby założyć nową religię, tylko przyszedł skończyć naszą niewolę u diabła, to znaczy skończyć z naszym grzeszeniem. On przyszedł, aby uwolnić lud Swoj od grzechów naszych, abyśmy mogli nowe życie prowadzić. Dopóki tego nie rozumiesz, albo rozumiesz, ale to ci się nie podoba co Chrystus przyszedł uczynić i dalej lubisz swoje grzeszki, to pamiętaj, że Jezus nie przeniesie cię do wieczności z Ojcem, nie będziesz w wieczności z Bogiem. Będziesz odrzuconym, czy odrzuconą do gehenny wraz z tymi, którzy nie chcieli uznać Jezusa. Tak samo jak ci, którzy nie są Mu posłuszni, znajdują się w tym samym miejscu. Jezus przyszedł uratować, ale każdy, kto lekceważy Go; Ojciec powiedział, że mamy słuchać Jego Syna. To jest nasze zadanie, słuchać, co On do nas mówi.

Ilu znasz ludzi, którzy się słuchają Jezusa? Którzy zrozumieli, że Jezus jako Właściciel - to jest dla ciebie jedyna szansa na przejście do wieczności. Dlatego nie zastanawiasz się czy warto żyć dla Jezusa i dla Niego umrzeć. Uważasz, że spotkał cię zaszczyt, że w ogóle do ciebie dotarło to, że ty możesz żyć dzięki Jezusowi, i dzięki Jezusowi umrzeć tu na ziemi, aby wejść do wieczności. Nie siedzisz jak jakiś handlarz i myślisz komu lepiej służyć, tylko już wiesz, że służyć Jezusowi. I to jest dla ciebie najcenniejsze wezwanie, jakiegokolwiek ktokolwiek do ciebie wystosował, żebyś przestał być w niewoli diabła, a zaczął być tym, który jest w niewoli, czy we własności Chrystusa. Dlatego oni sobie za najwyższy zaszczyt poczytywali, gdy nazywali się sługami Chrystusa, niewolnikami Chrystusa. Coś, co było wzgardzane, za nic poczytywane; twoje i moje życie było w wielkiej wzgardzie, wyszydzone, wykzione przez diabła, że zamiast słuchać się Boga, słuchaliśmy jego. Diabeł drwi, kpi ze swoich poddanych, szydzi z nich, a Jezus przyszedł, aby nas wyzwolić z tej niewoli, żeby diabeł nie miał z czego kpić, czym szydzić, czym drwić,

żeby nie miał żadnych podstaw, żeby powiedział jak o apostołe Pawle: Jezusa znam i Paweł wiem, kto to jest. To jest Jezus nasz Właściciel. To jest coś cudownego, że On gotowy był zapłacić taką cenę za mnie i za ciebie, żebyśmy już nigdy więcej nie byli w poniewierce, nigdy więcej nie chodzili drogami bezbożnych, nigdy więcej nie mieli zakręconego, pokręconego jak wąż życia, żeby nasze życie stało się prostym życiem, prostym życiem, życiem tych, którzy idą prostą drogą, którzy nie kręcą, którzy nie potrzebują ciemności, żeby się skrywać, którzy mogą chodzić w pełnym blasku dnia, zawsze są czyści, zawsze są święci dzięki Jezusowi, oddzieleni od tego złego właściciela poprzez krzyż. Tam diabeł został rozbrojony, a my zostaliśmy oczyszczeni z wszystkiego, aby prowadzić dzisiaj piękne, nowe życie. A więc chwała Bogu!

Ja cieszę się, cieszę się, że pod Jezusem jest na pewno ciało trudniej żyć, ale jakież to jest życie, jakie piękne życie, kiedy możesz prawdziwie służyć w dobrej sprawie. Pan posługuje się tobą w prawdzie. Nie idziesz jak sługa diabła, by okłamywać innych, idziesz jak sługa Jezusa, by mówić prawdę innym, by ratować ich w prawdzie. To jest piękna zamiana, cudowna zamiana; aby do końca dotrzeć i pójść tam, gdzie jest Pan, być w miejscu, które On poszedł przygotować nam. Piękne, wspaniałe to jest, cudowne. Podziwiam Pana Jezusa, że gotów był za mnie, za ciebie zapłacić tak wysoką cenę, za takich ludzi, którzy nawet już nawróceni, jeszcze cały czas nie rozumieją Go. Wydaje im się, jakby chrześcijaństwo to tylko trochę zmienić się, trochę się polepszyć i już będzie dobrze. Może już nie robić tych takich całkiem wrednych rzeczy, ale te mniejsze, to przecież one nic nie przeszkadzają. U Jezusa nie ma tak, u Jezusa nie ma brudu. On jest czystym Właścicielem, u Niego jest porządek, u Niego jest świętość, czystość, nieskalaność. To jest Właściciel, który zamierza nas wziąć do wieczności, a nic nieczystego tam nie wejdzie. A więc Jezus troszczy się o mnie i o ciebie, żebyśmy byli czyści tak jak On jest czysty, po to przyszedł. Oczyszcza nas, miłością otacza, troską otacza codziennie, karci, napomina, ćwiczy, żebyśmy mogli być z Nim w wieczności. Umiłował nas do końca i nie chce, by ktokolwiek z nas zginął. To jest Właściciel, który cię nie porzuca, gdy diabłu udało się ciebie oszukać czy zwieść, On znowuż przychodzi i znowuż w trosce dociera do ciebie, daje ci zrozumienie – to nie jest dobre co robisz, upamiętaj się, oczyść się i wracaj z powrotem do tej świętości, do czystości, w której Ja chcę cię mieć, mówi Pan Jezus.

Wspaniała, wspaniała rzecz, wspaniała, wspaniała sprawa, być własnością Chrystusa, należeć do Tego, który ma możliwość przenieść cię poprzez śmierć do wiecznej chwały. Jedyne, który może to zrobić! Dlatego tak cenny i tak ważny jest Chrystus Jezus.

List do Galacjan 3,13.14: „*Chrystus wykupił nas od przekleństwa zakonu, stawszy się za nas przekleństwem,*” lub schodząc w to nasze przekleństwo, „*gdyż napisano: Przeklęty każdy, który zawisł na drzewie, aby błogosławieństwo Abrahamowe przeszło na pogan w Jezusie Chrystusie, my zaś, abyśmy obiecanego Ducha otrzymali przez wiarę.*” Chrystus wykupił nas, abyśmy mogli żyć na wolności. Wolny człowiek to taki, który nie ma już natury grzesznika, który nie potrzebuje stale coś zrobić złego, bo inaczej źle się czuje. To jest człowiek, który nie potrzebuje robić nic złego, bo gdyby coś takiego robił, wtedy by się źle czuł, źle zaraz, przykro, rumieniłby się człowiek, że w ogóle w takiej sytuacji można znaleźć własność Chrystusa, że własność Chrystusa może wyglądać jak ten świat. Taki człowiek wstydy się, rumieni się zaraz; masz poczucie, że ty jesteś tym człowiekiem, przez którego widać Chrystusa. Nie chcesz, żeby ktoś widział Chrystusa, który jest jakiś brudny, zabrudzony, w czymś złym porusza się. Wykupił nas, uwolnił nas.

List do Galacjan 4, 1-7: „*A mówię: Dopóki dziedzic jest dziećciem, niczym się nie różni od niewolnika, chociaż jest panem wszystkiego, ale jest pod nadzorem opiekunów i rządców aż do czasu wyznaczonego przez ojca. Podobnie i my, gdy byliśmy dziećmi, byliśmy poddani w niewolę żywiołów tego świata; lecz gdy nadeszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, który się narodził z niewiasty i podlegał zakonowi, aby*

wykupił tych, którzy byli pod zakonem, abyśmy usynowienia dostąpili. A ponieważ jesteście synami, przeto Bóg zesłał Ducha Syna swego do serc waszych, wołającego: Abba, Ojcze! Tak więc już nie jesteś niewolnikiem, lecz synem, a jeśli synem, to i dziedzicem przez Boga.” Same drogocenne wspaniałości, które dostaliśmy w Chrystusie. Pamiętacie, jak zaczęliście to poznawać, jaka czystość, jakie czyste podejście. Jeżeli coś miało w sobie znamiona nieczystości, nie wzięłeś tego i nie dotknąłeś tego, mówiłeś: Nie mogę, nie mogę. Choćby nawet ludzie mówili: Słuchaj, ale to przecież tylko trochę, to przecież nic wielkiego. Nie mogę! Nie mogę, to jest nieczyste, nie mogę. Bo Jezus dał ci czystość, Swoją czystość i nie jesteś gotów, żeby świat jakoś dobrze cię widział, to niech będzie to trochę chociaż. Nie mogę! Nie mogę zrobić tego. To nie jestem już ja, to jest Chrystus we mnie, to jest nowe życie. Nie umiem czynić tego, co wy chcecie, żebym zrobił. I to jest piękne, gdy tak się dzieje w człowieku. Ale diabeł przychodzi jak handlarz, on przychodzi codziennie, próbując, czy człowiek dalej jest w Chrystusie, czy może już coś zaczęło działać się w tej głowie, i już człowiek zaczął sobie myśleć: Ach, to nie będzie, co tam trochę, to nic wielkiego. No i kiedy diabeł już trafi na takiego człowieka, który mówi: A, to może już nic wielkiego, to mówi – zrobmy to. I człowiek wchodzi w to i mówi: No, w sumie nic się nie stało, Bóg mnie nie zabił, grom nie strzelił z nieba, może mi się tylko tak cały czas wydawało, że to trzeba być tak czystym, tak świętym. I później następna rzecz, następna rzecz, i później widzisz co się dzieje z człowiekiem. Dla niego już nie ma problemu zrobić coś złego, właściciel się zmienił, człowiek znowu wrócił do diabła. Dla diabła też nie ma nic wielkiego zrobić coś złego. On się nie rumieni z tego powodu, że okłamuje ludzi przez tyle lat, że tylu ludzi przez niego trafiło do gehenny, on się nie wstydzi, w ogóle nie rumieni się. Nie rumieni się gdy kłamie, gdy okrada cię z wieczności, wcale się nie rumieni. Dla niego to jest sukces, to jest zadowolenie.

Ale kiedy należysz do Chrystusa, jesteś Jego własnością i na tobie jest pieczęć Ducha Świętego, dla ciebie to co robisz, że to jest przypisane twemu Chrystusowi w tym momencie, że to byłoby niegodne, aby Temu, który zapłacił za ciebie tak wysoką cenę przynosić ujmę wśród pogan, żeby ludzie później źle mówili o Jezusie; o to Jezus jest taki sam, widzicie jak ci wierzący żyją. Ale ty, dziecko Boże, nie zrobisz tego, ponieważ twoim charakterem jest Chrystus. Nie zrobisz tego, by świat mówił źle. Będziesz żyć w sposób godny Boga, bo twój Właściciel dba o ciebie, troszczy się o ciebie, i ty cieszysz się, jesteś Mu wdzięcznym, wdzięczną z powodu tej troski. Tyle dobra, które wyświadczył ci Jezus, ile okazał ci dobroci w tych duchowych wartościach, ile okazał ci dobroci w tej trosce o ciebie i mogłeś zobaczyć, czy mogłaś zobaczyć coraz bardziej i bardziej jaki On jest. A więc przyszedł, aby nas zbawić, uratować.

2Koryntian 5, 14.15: „Bo miłość Chrystusowa ogarnia nas, którzy doszliśmy do tego przekonania, że jeden za wszystkich umarł; a zatem wszyscy umarli; a umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie samych żyli, lecz dla tego, który za nich umarł i został wzbudzony.” Wiecie, to jest największy zaszczyt, jakikolwiek mogliśmy doświadczyć, że już nie musimy żyć dla swego ja, które stale pożąda, stale szuka czegoś, stale grzeszy. Możemy żyć dla Jezusa. Jakie to szczęście dla mnie i dla ciebie, że Bóg nad nami tak zmiłował się, że posłał nam Syna, żeby nas zbawić! Ludzie, jak wy możecie tak spokojnie siedzieć, skoro wiecie, że tyle dobra przyszło w Chrystusie! Ludzie kiedyś, w komunizmie biegali po sklepach, jak się dowiedzieli, że gdzieś dostawa jest, stali w kolejkach, żeby coś dostać. A więc w tym momencie cieszyli się gdy dostali, szli dumni przez ulicę, pokazywali, że kupili coś. A tu przyszedł Chrystus, żeby dać nam nowe życie! Żyj więc okazale dzięki Jezusowi Chrystusowi, ciesz się swoim Chrystusem i należ do Niego z całego serca, z całej myśli i duszy. Nie kombinuj już! To cię będzie kosztować tylko trochę tych cielesnych ubytków, trochę ci tych cielesnych rzeczy ubędzie, jak będziesz żyć dzięki Jezusowi, ale twoje ciało, dusza i duch będą szczęśliwe z Panem. Będziesz wdzięczny, będziesz śpiewać pieśni pochwalne, będziesz mieć objawienia, wskazania, wszystko, co jest dla ciała Chrystusa przygotowane. Taka niewielka cena. Po co mamy dobrać sobie to, co w sumie pokazuje diabła jako właściciela? Jakżeś to osiągnął? A tak, a tak, a. A dlaczego tak żeś to osiągnął? Nie można było w prawości osiągnąć? A, w prawości, to

wiesz, to tylko tam spadną jakieś drobne rzeczy. A nie wystarczą ci drobne rzeczy, żeby żyć zgodnie z wolą Bożą? Czy umrzesz z głodu, czy nie masz w co się ubrać? No mam. To po co ci tyle więcej? To właśnie właściciel goni swojego poddanego, żeby więcej i więcej. A Jezus mówi: Poprzestań na małym. Szukaj Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości, a Ja ci wszystko przydam. I to jest szczęście, że ten Właściciel gwarantuje wszystko tu i dalej, poza śmiercią.

*„Dlatego już odtąd nikogo nie znamy według ciała; a jeśli znaliśmy Chrystusa według ciała, to teraz już nie znamy. Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe.”*2Kor.14,16.17. I dla mnie i dla ciebie to są piękne wiadomości. Wiecie, niech każdy z nas tak pomyśli sobie, kiedy się nawróciliśmy, ile głupich myśli nam znikło? Wcale nie mieliśmy potrzeby, co kiedyś mieliśmy potrzebę. Ale za to, ile pięknych myśli nam się pojawiło? Ile świadomości Boga, ile świadomości Chrystusa, świadomości dokąd idziemy, świadomości wolności, by iść tutaj w sposób godny Boga? I zaczęliśmy cieszyć się innym życiem, życiem Chrystusa w nas tu na ziemi. Po co to zamieniać za jakieś rzeczy, sprzedać swoje pierworództwo za jakieś przemijające rzeczy, których nikt nie wyniesie, nie przeniesie, ponieważ ziemia i dzieła ludzkie zginą. Nic nie przeniesie się stąd. A więc po co stracić coś, co jest tak cenne i wieczne na konto czegoś, co i tak zginie w ogniu, zginie. Ale człowiek często o tym nie myśli, tylko gnany przez diabła – więcej, więcej czegoś, zamiast cieszyć się Chrystusem i żyć dla Niego dzięki Niemu. Ilu oddało życie Chrystusa, którego wcześniej doznawali za coś tam? I dzisiaj mają to coś, ale nie mają życia. Jak wyglądają? Jak nędzne kreatury, które kiedyś były bogate dzięki Chrystusowi, a teraz są nic nie warte, nawet do wieczności nie pójdą, do nieba. Nic nie warte dla Boga i Jego Syna. Po dwakroć umarli, jak napisane jest w Biblii. Po co doliczać się jeszcze do tych, skoro dostałeś prawo być własnością Chrystusa. Ceń to sobie nieustannie i raduj się tym, że twoje życie nabrało blasku chwały, twoje życie teraz jest pożyteczne dla innych, z twego życia ktoś może się uratować, a nie zgubić, że w tobie teraz może zobaczyć blask Chrystusa, a nie ciemność diabła. To jest piękne.

List do Tytusa 2,11-14: *„Albowiem objawiła się łaska Boża, zbawienna dla wszystkich ludzi, nauczając nas, abyśmy wyrzekli się bezbożności i światowych pożądliwości i na tym doczesnym świecie wstrzemięźliwie, sprawiedliwie i pobożnie żyli, oczekując błogostawionej nadziei i objawienia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Chrystusa Jezusa, który dał samego siebie za nas, aby nas wykupić od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud na własność, gorliwy w dobrych uczynkach.”* I to jest dzieło Chrystusa. Wszystko dobre, co ktoś może z ciebie wziąć, to Chrystus! W Nim przeznaczeni do dobrych uczynków. Jakie to szczęście, gdy ludzie mogą wziąć z ciebie dobro Chrystusowe, jakby sięgnąć do jakiegoś pojemnika i tam zamiast skorpionów, węży, jakichś dziwnych stworów, masz chleb, masz ubranie, masz to, co potrzebne, to co pożyteczne. Bo Chrystus uwolnił cię od tych wszystkich skorpionów, węży, od wszystkich tych kwasów, złośliwości, od grzechów twoich i dał ci czystość, czyste myśli, czyste działania. Ludzie często tego nie rozumieją, ale kiedy się nawrócą, mówią: Boże, jak mogłem tyle lat mijać się z tymi Słowami, które słyszałem, czy słyszałam? Było tyle tych pięknych Słów i ja to mijałem, czy mijałam, a można było już tak żyć, Jezu. Zamiast żyć, dalej służyć diabłu, służyć złej sprawie. Jakież to piękne, być w Chrystusie, być jako Jego własność, o którą On się troszczy.

1Koryntian 11,32: *„Gdy zaś jesteśmy sądzeni przez Pana, znaczy to, że nas wychowuje, abyśmy wraz ze światem nie zostali potępieni.”* Chwała Bogu za to, że sądzi nas Czysty, który nie powie: Wiesz, przymknijmy na to oko, to nie ma takiego znaczenia, a to było takie drobne, to nie było takie złe, to też mińmy, to zostawmy. Nie! Jezus mówi: Wszystko musi być czyste. Twoje myśli, twoje działania, twoje słowa muszą być czyste, bo chcę cię zabrać do Swojej wieczności. Nie chcę, byś zginął z tą ziemią, gdzie wszystko, co nieczyste zostanie wygubione, wyrzucone precz do gehenny. Pan mówi: Po to umarłem za ciebie na krzyżu, by cię uratować, by cię oczyścić i w tej czystości zachować. Bo On chce mieć Oblubienicę czystą, świętą i nieskalaną. Chcę cię zabrać na zawsze, mówi Jezus. Przeprowadzę cię przez

śmierć i ona cię nie skrzywdzi, ona nic ci nie robi, nie zatrzyma cię, ani nie zamknie cię, przejdiesz przez nią i będziesz tam, gdzie jest Pan.

Warto być własnością Chrystusa, warto zostawić te ludzkie mrzonki o jakimś zadowoleniu, pysze, czy dumie, czy cokolwiek, zaspokajaniu ludzkich pragnień - zaspakajając się Chrystusem. To jest najważniejsze. Ten Właściciel jest godny najważniejszej uwagi, bo On wie jak nas oczyścić, On wie co do nas powiedzieć, żeby nas zbudować i co nam powiedzieć, żeby nas skarcić. On to czyni w sposób cudownie czysty, bo jest Właścicielem. Kiedy wypadło by ci coś drogiego w błoto, to co? Wyrzucisz to? Nie. Weźmiesz to, oczyścisz to z tego błota, aby dalej być właścicielem tego. A więc Jezus dba o nas. Jeżeli coś się wydarzy i stanie się tak, jak być nie powinno, Jezus troszczy się, żeby to z nas zostało usunięte, Jemu zależy na tym, żebyśmy nie zginęli. Zresztą powiedział: Ojciec dał was Mi, abym wprowadził was do wieczności. To jest najważniejsze. Dlatego wspomniał Właściciel. Mieć Jego Imię na sobie – Własność Chrystusa; cudowna sprawa być własnością Chrystusa, kiedy w moich kieszeniach nie ma kradzionego, a w moim sercu nie ma kłamstwa, a kiedy w moim myśleniu jest czynienie dobra. Być własnością Chrystusa, o którą On się troszczy, to jest drogie.

Księga Objawienia 19,11: „*I widziałem niebo otwarte, a oto biały koń, a Ten, który na nim siedział, nazywa się Wierny i Prawdziwy, gdyż sprawiedliwie sędzi i sprawiedliwie walczy.*” Jezus sprawiedliwie sędzi nas, Swoją oblubienicą. Nie jest ani uprzykrzony, ani złośliwy, ani chętny, żeby nam coś dołożyć. On chce mieć nas dla Siebie. Jakie to cudowne być własnością Chrystusa, gdzie doznajesz, że On cię przeprowadza przez te wszystkie wydarzenia i On cię prowadzi. Cokolwiek byłoby to na ziemi, tu nic ci się nie stanie bez Jego wiedzy, nawet włosy na głowie twojej są policzone. Ten Właściciel wie o tobie wszystko doskonale. Wie, co trzeba zrobić tu, a co zrobić tam. Gdy tylko z Nim chodzisz, te wspaniałe myśli sądującego ciebie Chrystusa, ale w miłości, docierają do ciebie i jest ci przyjemnie kończyć z tym, co nie nadaje się, aby mogło pozostać w tobie tutaj, teraz, a tym bardziej w wieczności. Sprawiedliwy On. Prawda Boża jest taka dokładna, tak jak miecz obosieczny, który przenika i uwalnia, ale też i wprowadza nas w to, co drogie. Prawda Boża uwalnia, otwiera oczy ślepym, jest jak maść na oczy, która pozwala nam, żebyśmy przejrzieli i zobaczyli gdzie naprawdę jest nasz główny punkt patrzenia, że to jest Chrystus. Bo Jego potrzebujemy tutaj na ziemi, gdzie wszędzie jest bałagan, wszędzie jest brud. Żeby nie być zanieczyszczonymi przez ten świat, potrzebujemy Jezusa, który przeszedł przez ten świat i został czysty. Czystym się urodził i czysty poszedł na krzyż, a umarł za nasze brudy, za nasze nieczystości. A więc idąc za Nim możemy doznawać, że On i nas przeprowadzi nieskażonymi przez ten świat. A więc tak ważny jest Właściciel, tak ważne jest patrzeć na Niego, wzywać Jego Imienia zawsze, aby zawsze pamiętać: To jest mój Właściciel, On przyszedł mnie tutaj zbawić, On przyszedł mnie przeprowadzić i On mnie zachowa w tym doświadczeniu, na które teraz napotykam.

List do Hebrajczyków 10, 28-31: „*Kto łamie zakon Mojżesza, ponosi śmierć bez miłosierdzia na podstawie zeznania dwóch albo trzech świadków; o ileż sroższej kary, sędzicie, godzien będzie ten, kto Syna Bożego podeptał i zbezcześcił krew przymierza, przez którą został uświęcony, i znieważył Ducha łaski! Znamy przecież tego, który powiedział: Pomsta do mnie należy, Ja odpłacę; oraz: Pan sądzić będzie lud swój. Straszna to rzecz wpaść w ręce Boga żywego.*” Straszna to rzecz, gdy człowiek nie przyjmuje oczyszczenia od Chrystusa, gdy uparcie pozostaje w swoich grzechach i depta po krwi Chrystusa. Nie chce być czystym, chce zostać w swoich grzechach. Biada temu człowiekowi! Gdyż pomsta Boga będzie straszna na tych, którzy buntowali się przeciwko Jego Synowi. Ale też jaka miłość wobec tych, którzy byli Mu posłuszni. Bóg sądzić będzie Swoje lud a sąd ten przekazał Swemu Synowi Jezusowi Chrystusowi. A więc korzystajmy z oczyszczenia, póki jeszcze jest możliwość. Oczyszczajmy się, uświęcajmy się, bo bez tego nikt nie zobaczy Pana. Korzystajmy z tego nieustannie cały czas, szanując Tego, który przelał własną krew, abyśmy nią mogli być oczyszczeni z naszych grzechów, który nie przelał jej nadaremno, żeby tylko mówić

o krwi, ale po to, by z niej korzystać, byś dzisiaj był czysty, żebym ja był czysty, żebyśmy byli czyści, a nie byli spaćkani jakimiś rzeczami i później chodzili, i stale mieli problemy. Komu służymy, tak naprawdę? Ale byśmy zawsze wiedzieli - Panu służymy. By każdy mógł powiedzieć: Tak, ten człowiek służy Jezusowi.

Hebr.10,38.39: „*a sprawiedliwy mój z wiary żyć będzie; lecz jeśli się cofnie, nie będzie dusza moja miała w nim upodobania. Lecz my nie jesteśmy z tych, którzy się cofają i giną, lecz z tych, którzy wierzą i zachowują duszę.*” Mówię ci, biegnij za tym Panem, biegnij z całej siły, biegnij za Nim patrząc i myśląc tylko o Nim. Nie daj sobie odciągnąć uwagi od Chrystusa. Nie ma nikogo innego, kto jest dla ciebie tak ważny, jak Chrystus Jezus. Porzucaj swoje grzechy, wtedy oczyszczaj się, uświęcaj się, korzystaj z tego, że On przyszedł, aby cię uwolnić z niewoli diabła i stać się twoim Właścicielem. Ale On jest doskonałym Właścicielem. Jeszcze raz powtarzam: On nie chce mieć cię tylko tu na ziemi, On chce cię mieć na zawsze. Umiłował cię do końca nie po to, żeby tylko trochę z tobą pobyc, a potem się rozstać, On umiłował cię do końca, żeby zostać z tobą zawsze, ażebyś ty była z Nim, czy był z Nim. Raduj się w Panu zawsze, ciesz się Nim, wykorzystuj czas, czytaj Słowo, módl się, ratuj się, pilnuj się duszo, póki jeszcze Jezus daje ci szansę, daje ci możliwość. Nie kręć się za światem, który cię niszczy. Świat nie ma dla ciebie nic do zaoferowania, świat tkwi w złym. A jeżeli ciągnie cię do świata, to diabeł, stary właściciel chce cię mieć. Paweł mówi: „*Ja umarłem dla świata, a świat dla mnie, abym żył dla Chrystusa*”. Tak myśl duszo i raduj się tym. I raduj się Właścicielem, wyznawaj Jego wspaniałe Imię i przyznawaj się, że jesteś Jego własnością, a niech cały świat widzi, że Jezus się o ciebie troszczy. Niech ma wyraźne świadectwa tego, bo przecież po to tu jesteśmy, aby być świadkami Jezusa Chrystusa, aby świat poznał po tym, że On tu był po nas, co On w nas i pośród nas czyni.

Ewangelia Jana 10, 27-30: „*Owce moje głosu mojego słuchają i Ja znam je, a one idą za mną. I Ja daję im żywot wieczny, i nie giną na wieki, i nikt nie wydrze ich z ręki mojej. Ojciec mój, który mi je dał, jest większy nad wszystkich i nikt nie może wydrzeć ich z ręki Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy.*” Wicie ilu ludzi niosło coś w swojej pięści, jakieś perły, czy inne rzeczy, jakieś drogocenne sprawy, i myśleli sobie, że uratują może to, a napadło ich trzech czy czterech jakichś tam i wzięli im tą rękę otworzyli i zabrali im z tej ręki ich jakieś skarby, o których oni myśleli, że może im pomogą w tym, czy w tamtym. Ale kto by wyrwał z ręki Boga?! Nie ma nikogo takiego! Żaden diabeł, choćby były tysiące, miliardy diabłów, nie są w stanie zabrać z ręki Boga tego, którego On trzyma! I Jezus mówi: Ja cię trzymam w Swojej dłoni. Ciesz się, że Jezus cię trzyma! Nikt nie otworzy Mu palców. On jest Wszechmocny, Jego dłoń jest Wszechmocna, On podtrzymuje wszystko Słowem Swojej mocy. I kiedy On mówi do ciebie, gdy ty Go słuchasz, że On cię ma w Swojej dłoni, to nie ma pewniejszego miejsca dla ciebie, jak być w dłoni Chrystusa, teraz i wiecznie należeć do Niego. I kiedy ten Właściciel mówi: Ja cię mam tutaj, to ty jesteś pewny – ja nie chce niczego innego Panie, mniej mnie dalej aż do końca, i gdy umrę, pójdę do Ciebie, będę z Tobą razem, bo Ty nikomu mnie nie oddasz, jestem Twoją własnością. Ciesz się, że Jezus przyszedł, abyś stał się Jego własnością. I On się cieszy Swoją własnością, chlubi się tak jak zawsze się chlubił Swoją własnością – to jest Moja własność, to jest człowiek, który cieszy się, że należy do Mnie. Człowiek, który smuci się, gdy coś mu się nie wiedzie, rumieni się, gdy coś popełnił złego, i oczyszcza się, żeby dalej do Mnie należeć. To jest właśnie piękne, i to jest prawdziwe. W ten sposób to się właśnie wydarzyło. Pan nie będzie byle czego trzymał w Swojej dłoni, pamiętaj, Pan trzyma to, co najcenniejsze jest tutaj, to, co trwa w Nim, to co jest oddzielone dla Niego.

Ewangelia Mateusza 4, 8.10.11: „*Znowu wziął go diabeł na bardzo wysoką górę i pokazał mu wszystkie królestwa świata oraz chwałę ich.*” Inaczej diabeł wziął naszego Pana Jezusa Chrystusa tam na górę i myśli sobie – kiedy On zobaczy to wszystko, otworzy Swoją rękę, wymieni się ze mną. Ale Jezus nie otwiera Swojej ręki. Co mówi do diabła? Mów to samo. On mówi do diabła: „*Wtedy rzekł mu Jezus: Idź precz,*

szatanie! Albowiem napisano: Panu Bogu swemu pokłon oddawać i tylko jemu służyć będziesz. Wtedy opuścił go diabeł, a aniołowie przystąpili i służyli mu.” Idź precz szatanie! – mów. A nie: Szatanie, a to będzie coś kosztować? No nie, no nie, Pan Jezus cię kocha, Ojciec cię kocha, to nie będzie cię nic kosztować, tylko sobie trochę ulżysz w życiu. Tak diabeł okłamuje owce: Ulżysz sobie trochę w życiu, będzie ci łatwiej. Idź precz szatanie! Ja nie chce łatwiej, chcę być w Chrystusie, chcę zostać do końca Jego własnością. Bo kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. Jezus nie wypuści cię ze Swojej ręki. On trzyma cię mocno, ty trzymaj się Jego też, trwaj w Nim zawsze, należ do Niego. Gdy coś się nie powiedzie, przeproś, pokutuj, oczyść się. On po to przyszedł, żeby cię zbawić, On nie po to przyszedł, aby cię zniszczyć.

Wiecie, to jest dla nas dopiero, to jest dla nas czymś tak drogocennym. Zwróćcie uwagę na modlitwę Pana Jezusa w Ewangelii Jana w 17 rozdziale. W tej modlitwie tą drogocенnością, o którą modli się Jezus, jesteśmy my. Cała ta modlitwa jest o nas. Tak Mu zależy na tobie, na mnie, a ty chodzisz gdzieś drogami bezbożnych i myślisz, że Jezusowi wystarczy powiedzieć jakieś dobre słowo: Kocham Cię, Panie Jezu; albo co innego. I myślisz, że Jezus jest już zaspokojony. Tak jakby mężczyzna, który zdradza swoją żonę z różnymi kobietami przyszedł i powiedział: Kocham cię żono. I ona już zadowolona, o tak, fajnie, miło. Tak by było? I w drugą stronę to samo? To po co to robić Jezusowi, skoro człowiek nawet tego nie chce. Tym bardziej, należ do Jezusa całkowicie, nie zdradzaj Go ze światem, nie zdradzaj z diabłem, należ do Niego bądź Mu wierny, bądź Mu wierna, należ z całego serca kochając swego Oblubieńca, kochając swego Właściciela, ciesząc się, że taką wielką cenę za ciebie zapłacił Jezus Chrystus, abyś nie musiał, czy nie musiała żyć w sposób światowy, pół światowy, religijno- światowy, czy jakikolwiek inny. Lecz abyś mógł, czy mogła żyć nowym życiem, Jego życiem w tobie.

Przeczytajmy sobie tą modlitwę i zwracaj uwagę jak Jezus ceni sobie ciebie, Ewangelia Jana 17,1-26: *„To powiedział Jezus, a podniósłszy oczy swoje ku niebu, rzekł: Ojcze! Nadeszła godzina; uwielbij Syna swego, aby Syn uwielbił ciebie; jak mu dałeś władzę nad wszelkim ciałem, aby dał żywot wieczny tym wszystkim, których mu dałeś.”* Już widzisz siebie? Jak szybko, prawda? *„A to jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, jedyne prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś. On mówi: To jest Moja własność, a po to są Moją własnością, aby poznali Ciebie, Boże, i Mnie, którego posłałeś do nich. Po to są Moją własnością. Nie po to, żeby siedzieli sobie w fotelikach i cieszyli się, oglądając jakieś bzdury, czy inne rzeczy, ale by cieszyli się, że mogą poznawać Boga i poznawać Jezusa Chrystusa. To jest właśnie to, co jest drogocenne i tak cenne w tym wszystkim, najcenniejsze, najwspanialsze – aby mogli mieć żywot wieczny, aby mogli być przeniesieni poprzez śmierć do wieczności. „Ja cię uwielbiłem na ziemi; dokonałem dzieła, które mi zleciłeś, abym je wykonał; a teraz Ty mnie uwielbij, Ojcze, u siebie samego tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim świat powstał. Objawiłem imię twoje ludziom, których mi dałeś ze świata; twoimi byli i mnie ich dałeś, i strzegli słowa twojego. Teraz poznali, że wszystko, co mi dałeś, od ciebie pochodzi; albowiem dałem im słowa, które mi dałeś,”* Cały czas widzisz siebie? On modli się o mnie, o ciebie. *„i oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że od ciebie wyszedłem, i uwierzyli, że mnie posłałeś.”* Wspaniałe to jest. *„Ja za nimi proszę, nie za światem proszę, lecz za tymi, których mi dałeś, ponieważ oni są twoi; i wszystko moje jest twoje, a twoje jest moje i uwielbiony jestem w nich.”* Uwielbiony jestem w nich. Duch Święty przyszedł, aby uwielbić Jezusa w nas. Jezus uwielbiony w Swojej własności. *„I już nie jestem na świecie, lecz oni są na świecie, a Ja do ciebie idę. Ojcze święty, zachowaj w imieniu twoim tych, których mi dałeś, aby byli jedno, jak my.”* O co modli się Jezus? Abyśmy byli jedno, jak On z Ojcem. Widzicie, On modli się, żeby Jego własność nie była porozbijana, ale spoista, spojona ze sobą w jedno. To jest Jego pragnienie. Nie porozrzucane własności, lecz złączone w Nim; wszystkie części Jego własności, każda część złączona z następnymi częściami Jego miłością. *„Dopóki byłem z nimi na świecie, zachowywałem w imieniu twoim tych, których mi dałeś, i strzegłem, i żaden z nich nie zginął, prócz syna zatracenia, by się wypełniło Pismo. Ale teraz do ciebie idę i mówię to na świecie, aby mieli w sobie moją radość w pełni.”* Cały czas o ciebie chodzi Jezusowi. Idzie na krzyż, umrzeć za nasze grzechy, modli się przed pójściem na krzyż, modli się za

ciebie, za mnie, żeby nam się powiodło, żebyśmy nie zginęli, żebyśmy nie prowadzili próżniaczego życia, ani pustego, ani zagubionego, ale byśmy byli znalezieni, odnalezieni, prowadzili życie tych, którzy mają zwycięstwo w Chrystusie, aby razem wielbić Go, chwalić naszego Właściciela, chlubić się Nim nieustannie, że możemy żyć dzięki Niemu tu na ziemi i nie gubić swoich dni gdzieś w jakimś próżniactwie, ale wykorzystane te wszystkie dni dla Jego chwały. On dobrze posługuje się Swoją własnością. Diabeł gubił nasze życie, On je zyskuje, aby to życie mogło być wprowadzone do wieczności. On chce by każda cząstka naszego dzisiaj życia była wpisana w księgę żywych, w księgę tych, którzy będą przy pierwszym zmartwychwstaniu. *„Ja dałem im słowo twoje, a świat ich znienawidził, ponieważ nie są ze świata, jak Ja nie jestem ze świata.”* Nie tak było? Kiedy Słowo Boże dotarło do mnie, czy do ciebie, już wrogami stali się domownicy, a później następni. Ale ilu ludzi później chciało z tobą być, z tobą rozmawiać i chciało doznawać tego, co ty do nich mówisz? Jedni cię znienawidzili, a drudzy chcieli cię posłuchać, a drudzy bronili, żebyś nie mógł dostać się do tych ludzi, bo bali się, że tym im krzywdę zrobisz, mówiąc im prawdę. Tak wygląda ten zepsuty świat. *„Nie proszę, abys ich wziął ze świata, lecz abys ich zachował od złego. Nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Poświęć ich w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą. Jak mnie posłałeś na świat, tak i ja posłałem ich na świat;”* A więc nie jesteśmy posłani jak zgraja bałaganiarzy, tylko jak ci, którzy żyją dzięki Jezusowi, abyśmy głosili prawdę, żyjąc prawdą. *„i za nich poświęcam siebie samego, aby i oni byli poświęceni w prawdzie.”* I znowuż, jak wyglądać powinno życie własności Chrystusa – poświęceni, oddzieleni od kłamstwa do prawdy, aby żyć w prawdzie. *„A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we mnie.”* To już my w kolejce. *„Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojczy, we mnie, a Ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś.”* Chwała Bogu. Wiecie, jedną z tych rzeczy, którą zawsze Boży ludzie mogli powiedzieć jest: Nie żałujemy tego czasu, w którym Jezus wziął nas na Swoją własność. I chociaż wiele ucierpieliśmy, i chociaż wiele złych rzeczy o nas powiedziano, i chociaż wiele przeciwko nam stało, to jednak nie żałujemy. Gdyby znowu miało się to wydarzyć, to wolelibyśmy, żeby znowu się to wydarzyło, niż mielibyśmy zrezygnować z Jezusa, bo to jest chwalebne. Gdy twoje życie według ludzi zmarnowane, ale jest wykorzystane, i zbliżasz się do dnia końca swojego życia, i zdajesz sobie sprawę, że Jezus jest twoim Właścicielem. I kiedy przychodzi śmierć, by powiedzieć: Chodź, chodź, chodź do mnie, Jezus mówi: To jest Moja własność. I przechodzisz przez śmierć, idziesz dalej, bo Pan cię przeprowadza przez wszystko. Jak cenne jest to, aby należeć do Niego, bo przecież to życie się skończy, a wieczne trwa bez końca. Na którym bardziej ci zależy, tam zmierzasz, tam podnosisz swoje serce i oczy. *„A Ja dałem im chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jedno jesteśmy.”* Pamiętajcie, Pan Jezus w tej chwale, w której chodził tu po ziemi, przekazał nam, abyśmy w tej chwale my, Jego uczniowie i uczennice, szli za Nim, by Jego własność szła za Nim w Jego chwale, w chwale Właściciela. Cudowne, wspaniałe! My jesteśmy żywą własnością Chrystusa, nie jesteśmy jakimś krzesłem, czymś tam, my jesteśmy żywą własnością Chrystusa. *„Ja w nich, a Ty we mnie, aby byli doskonali w jedności,”* Taka modlitwa i zawiedziesz? Będziesz bardziej cenić swoje życie, swoje własności? Żeby diabeł był zadowolony, że Jezus modlił się, a ty mimo wszystko nie chciałeś tego, co Jezus chciał dla ciebie? Odrzuciłeś, czy odrzuciłeś to, co Jezus chciał dla ciebie, abyś był przyobleczony w Jego czyste, święte szaty? Odrzucasz i myślisz sobie, że robisz dobrą rzecz tu na ziemi? Robisz najgorszą rzecz sobie, bo kiedy nie upamiętasz się i umrzesz, to będziesz w gehennie całą wieczność myśleć, że mogłeś, czy mogłaś być z Bogiem, a nie jesteś. I to twoja własna wina jest. O to modlił się Jezus dla Swojej własności, dla tych, których Ojciec Mu dał. *„żeby świat poznał, że Ty mnie posłałeś i że ich umiłowałeś, jak i mnie umiłowałeś.”* Tą doskonałą miłością. *„Ojczy! Chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną, gdzie Ja jestem, aby oglądali chwałę moją, którą mi dałeś, gdyż umiłowałeś mnie przed założeniem świata. Ojczy sprawiedliwy! I świat cię nie poznał, lecz Ja cię poznałem i ci poznali, że Ty mnie posłałeś; i objawiłem im imię twoje, i objawię, aby miłość, którą mnie umiłowałeś, w nich była, i Ja w nich.”* Cały czas o nas, Największa troska, abyśmy jako Jego własność mogli należeć do Niego w sposób godny Jego samego, jak i Ojca, gdyż Ojciec zaznaczył – tylko czyste będzie mogło być w wieczności.

A więc Pan troszczy się o nas i chwala Bogu za to, że w tej trosce możemy widzieć wspaniałego Właściciela Jezusa Chrystusa i podziwiać Go. Wiecie, szkoda przebywać w gronie ludzi, którzy nie chcą Go poznać, to tak jakbyś tracił czas. Oni chcą grać o swoje życie z diabłem i liczą na to, że ta ruletka im się obróci, i pokonają diabła, i wygrają, i będą szczęśliwi. Ale ci, którzy zrozumieli, że ta gra to jest, że cały czas diabeł wygrywa, zobaczyli, że jedynie w krzyżu jest zwycięstwo. I przyjęli swoją śmierć w Chrystusie, żeby już nie grać, ale być pewnymi zbawienia swego w Jezusie Chrystusie. Nie graj o swoje życie, lepiej niech ono będzie własnością Chrystusa, a On najlepiej wie co zrobić z twoim życiem aby przenieść cię do wieczności.

Psalm 33, 18-22: *„Oto oko Pana jest nad tymi, którzy się go boją, Nad tymi, którzy spodziewają się łaski jego, Aby ocalić od śmierci dusze ich I podczas głodu zachować przy życiu. Dusza nasza oczekuje Pana, On pomocą naszą i tarczą naszą. W nim bowiem raduje się serce nasze, Bo zaufaliśmy jego świętemu imieniu. Niech spocznie na nas łaska twoja, Panie, Ponieważ w tobie mamy nadzieję!”* Pan przeprowadzi cię przez głód, chłód, przez wszystko, ponieważ jesteś Jego własnością. Zachowa cię, nie wypuści cię. Piękne słowa apostoła Pawła. Ja to uznaję, że to jest hymn apostoła Pawła, który on włożył w te listy, pisząc o swoim Właścicielu o Jezusie Chrystusie, którego poznając, był coraz bardziej szczęśliwy i wdzięczny. I chociaż ucierpiał najwięcej spośród nas, wszystkich ludzi, jednakże zawsze był szczęśliwy ze swoim Chrystusem. A Chrystus przychodził do niego i mieli wspaniałą ze sobą społeczność; nie bój się Pawle, pozostań tutaj dla Mnie. Jeszcze mam tak wiele ludu tutaj do pozyskania. I Paweł pozostał i był tam dla Chrystusa, aby czynić to, co chce Pan Jezus Chrystus.

Psalm 36,10.11: *„Bo u ciebie jest źródło życia, W światłości twojej oglądamy światłość. Zachowaj łaskę swoją tym, którzy cię znają, A sprawiedliwość swoją tym, którzy są prawego serca!”* Zachowaj, Panie, łaskę tym, którzy Cię znają, a sprawiedliwość Twoją tym, którzy są prawego serca. Zachowaj, Panie, niech będą zawsze napełnienie Tobą, Panie, aby zawsze Twoje Imię mieszkalo w nich. Zachowaj ich, Panie, zachowaj mnie, Panie. I to skierowywanie się do Boga możemy wszędzie spotkać. Lepiej z Tobą spędzić chwilę, niż wiele, wiele lat bez Ciebie, Boże. Lepiej z Tobą, chociaż troszkę przebywając w społeczności z Tobą, niż tutaj na ziemi gdzieś poza Tobą w różnych rzeczach, Boże kochany.

Mamy największy przywilej. Wiecie, jesteśmy marnotrawcami, bo marnujemy tak drogocenny czas wykupiony przez Jezusa. Kiedy uwierzyliśmy po raz pierwszy, zaczął się nasz czas. Wiara wprowadziła nas w czas Chrystusa. Zaczęliśmy poznawać wspaniałego Zbawiciela, zaczęliśmy doznawać jak On zaczął uwalniać nas z naszych grzechów. I teraz dalej żyjemy. Co teraz dalej z twoim czasem, bracie, siostrze? Czy tak samo wykorzystujesz go? Czy on jest dla ciebie jeszcze bardziej cenny, bo jeszcze więcej znasz Jezusa i wiesz, że każda twoja chwila na ziemi to jest chwila dla Jego chwały? To jedynie interesuje cię, żeby przez ciebie inni mogli zostać zbawieni. To cię interesuje. Nie chodzenie dla siebie według swego ja. Bo zdajesz sobie sprawę, że taki Jezus przyszedł na ziemię, wzgardził wszystkim, czym diabeł chciał Go przekupić. Powiedział: Idź precz szatanie. Naucz się to samo od swego Właściciela, aby nigdy nie chwiać się jak bezbożny – może pohandlujemy, tylko: Idź precz, nie ma handlu, skończyłem z tym, czy skończyłam z tym, nie handluję już o swoją duszę, skończyło się! Teraz Jezus jest Właścicielem. On mi zapewnia wszystko, co jest potrzebne do życia i pobożności. Teraz i wiecznie.

Psalm 41,2-4: *„Błogosławiony ten, który zważa na biednego, Wyratuje go Pan w czasie niedoli! Pan ustrzeże go i zachowa przy życiu, Szczęśliwy będzie na ziemi; I nie wyda go na pastwę nieprzyjaciół jego. Pan pokrzepi go na łożu boleści; W chorobie jego odwróci wszystkie cierpienia.”* Pan nad tobą, biedaku, i nade mną zlitował się. I Pan mówi: Jeżeli ty też będziesz naśladować Mnie, widząc tych biednych ludzi, zagubionych w tych swoich grzechach i myślących, że są w porządku, jeśli będziesz chciał dotrzeć do nich, aby dać im bogactwo tego zbawienia w Jezusie Chrystusie, to Ja cię zachowam, kiedy ty będziesz w

różnych doświadczeniach, będę się troszczyć o ciebie, mówi Pan. To jest piękne. Niech to dla nas będzie czymś ważnym, żeby to życie dalej pracowało, nawet gdybyśmy umarli, a nie wróciłby Pan. Tak jak ostatnio zadowoleniem moim było, nie wiem czy dzień, czy dwa temu, kiedy miałem w rękach pozycję, którą napisał człowiek, który umarł w 1937 roku, i tak sobie myślałem: Boże, jakie to jest cenne, ten człowiek nie żyje, ale to, co Ty w nim uczyniłeś dalej żyje, te słowa dalej są cenne, dalej pomagają, dalej pocieszają, dalej ratują. Jakie to chwalebne, że teraz ja kolejny raz mogę na przykład te słowa nagrać i puścić je dalej, które ten człowiek dostał w społeczności z Jezusem. My cenimy sobie te skarby Boże, nie zanedbujemy – a, to było tamto pokolenie. My pokażemy, nowe pokolenie pokaże teraz. Cenimy sobie wszystkie pokolenie, od początku do teraz. To wszystko, co Jezus uczynił pośród nas ludzi, z tych wszystkich własności Chrystusa, z chęcią czerpiemy to, co oni dostali od Niego, bo to jest wieczne, nieprzemijające. I dziękujemy Bogu za to, że to dziedzictwo pozostało. Tam też Job mówił, a tu zostało jeszcze lepiej w Biblii zapisano o nim, nie na jakimś kamieniu, czy na czymś.

Psalm 66,8-14: „*Błogostawcie, narody, Boga naszego I ogłaszajcie głośno chwałę jego! Zachował przy życiu duszę naszą, A nie pozwolił zachwiać się nodze naszej. Albowiem doświadczyłeś nas, Boże, Oczyszczyłeś nas w ogniu, jak się czyści srebro. Wpędziłeś nas w sidła, Włożyłeś brzemień na biodra nasze. Pozwoliłeś ludziom trącić po głowach naszych, Szliśmy przez ogień i wodę, Lecz wyprowadziłeś nas na wolność. Dlatego wejść do domu twego z całopaleniem, Dopełnić ci ślubów moich, Które złożyły wargi moje, Wypowiedziały usta moje w niedoli mojej.*” Boże, Ty mnie przeprowadziłeś przez te doświadczenia, kiedy wszystko to we mnie, co jeszcze było złe, ta pycha, duma została zdeptana, a ja mogłem powstać wolny już, uwolniony. Przeprowadziłeś przez ogień, przez te doświadczenia wypalające, gdzie zginęło moje ja, pozostało miejsce dla Ciebie, Panie. I teraz jako wolny człowiek mogę żyć na tej ziemi, doświadczając, że Ty mnie uwolniłeś, przeprowadzając przez ten ogień, przez wodę, przez cierpienia, przez wszystkie te poniżenia i zniewagi, Boże. Bo dzisiaj mogę patrzeć w niebo i wiedzieć, że Ty tam jesteś i wstawiasz się za mną, Panie, i wrócisz po Swój Kościół.

Psalm 80, 15-20: „*Boże Zastępów, spraw nam odnowę! Spójrz z nieba i patrz, I ujmij się za tą winoroślą I szczepem, który zasadziła prawica twoja, Latoroślą, którą sobie wyhodowałeś. Spalili ją ogniem i porąbali; Niech zginą od grozy oblicza twego! Ręka twoja niech spocznie na mężu prawicy twojej, Na synu człowieczym, któregoś sobie wychował. My zaś nie odstępimy już od ciebie. Zachowaj nas przy życiu A będziemy wzywali imienia twojego! Panie, Boże Zastępów, spraw nam odnowę, Rozjaśnij oblicze swoje, a będziemy zbawieni.*” My też tego potrzebujemy, jak ci, którzy w tamtym czasie, daleko, daleko wstecz wołali do Pana: Panie, spraw nam odnowę, spraw byśmy wszyscy jedno byli, wszyscy miłowali się nawzajem, jak Ty nas umiłowałeś, abyśmy wszyscy należeli do Ciebie i świętymi byli, oddzielonymi dla Ciebie, uwolnionymi od tej świeckości, od tego światowego sposobu życia. Boże spraw nam odnowę, żeby każdy widział Ciebie i każda widziała Ciebie, abyśmy wszyscy byli gotowi żyć i umrzeć, należąc do Ciebie, Panie Jezu. Twój jesteśmy, czy żyjemy, czy umieramy. Twój jesteśmy Jezu, Twoją własnością jesteśmy. To jest drogocenne dla mnie i dla ciebie.

Jeszcze Psalm 138, 6-8. Potężne wołanie w tych psalmach: „*Zaiste, wzniosły jest Pan, a jednak spogląda na uniżonego, A dumnego z daleka poznaje. Choćby się znalazł w niedoli, Ty mnie zachowasz przy życiu. Przeciwno złości nieprzyjaciół moich wyciągniesz rękę, A prawica twoja wybawi mnie. Pan dokona tego dla mnie. Panie, łaska twoja trwa na wieki, Nie zaniechaj dzieła rąk twoich!*” Boże nasz kochany! Wiecie, niech to będzie w nas, niech się wydobywa z nas w Duchu Chrystusowym to święte wołanie do Boga naszego! Nie tylko jakieś suche wstawki, ale płomienne, rozpalone modlitwy, wdzięczne, chwalebne zawołania, które są w stanie określić rzeczywistość, w której dzisiaj jesteśmy przed Jego Obliczem. Nie jakieś wyuczone modlitewki, lecz prawdziwe wołanie w Duchu i w prawdzie do Boga naszego. O to modlił się Jezus, abyśmy w chwale Jego chodzili po tej ziemi. Jakże my jesteśmy zubożali przez te różne wydarzenia,

zamiast rozwijać się w Panu. Jak wielu rozwija się w świecie, rozwija się w sposób światowego myślenia i światowego życia, zamiast rozwijać się w Panu w Duchu Chrystusowym. Rozpaleni modlitwami, które płoną z Ducha Świętego wzięte, które przechodzą przez ich usta i nie parzą ich, ale czynią to, że przez te czyste usta płyną w kierunku Boga, któremu się należą te modlitwy wdzięczności i chwały za Jego Syna, za Jego zbawienie, za wszystko. Niech rozpala nas Święty Duch, niech własność Chrystusa płonie dla Boga. Płomienni Duchem mamy wszak Panu służyć, a nie jacyś oziebni, letni, ale zapaleńcy, którzy cieszą się, że należymy do Jezusa. Kiedyś uczniowie chcieli namówić Jezusa, żeby został spuszczonego ogień z nieba na tych Samarytan, a Jezus mówi: Nie wiecie jakiego ducha jesteście, Syn Człowieczy nie przyszedł niszczyć, ale zbawić, ratować, znaleźć to, co zginęło. Wspaniały Boży Syn dociera do nas.

W Liście do Rzymian, to jest drogocenne dla nas. Wczoraj też czytaliśmy z tego Listu do Rzymian. Rzymian 5,8.9: *„Bóg zaś daje dowód swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł. Tym bardziej więc teraz, usprawiedliwieni krwią jego, będziemy przez niego zachowani od gniewu.”* My nie wiemy co to jest Boży gniew, bo nigdy jeszcze nie widzieliśmy tego gniewu. On jest opisany w Księdze Objawienia, ale lepiej nie bądz tam, gdzie ten gniew będzie spadał. Nie ma nic strasniejszego niż Boży gniew; straszna to rzecz wpaść w ręce Boga rozgniewanego. Lepiej patrz na to, że usprawiedliwiony krwią Jego jesteś zachowany od gniewu, bo oddzielony od brudu, od nieczystości dla Pana. *„Jeśli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Syna jego, tym bardziej, będąc pojednani, dostąpimy zbawienia przez życie jego.”* Rzym.5,10. Znowuż chcę, byście zrozumieli, co my czytamy. Tu czytamy o wielkim poświęceniu Ojca i Syna. Ojciec posyła Syna, żeby nas wykupił, żeby wziął na Siebie nasze grzechy. A Syn jest gotów, mówi: Tak Ojcze, nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie. To się wydarzyło za mnie i za ciebie, człowieku! Chrystus za nas umarł! A nie, żebyś mówił, że jesteś wierzącym, robił sobie zabawę z Chrystusa, z Bożego Syna. Bo kto lekceważył Jego Syna, to biada temu człowiekowi! Wpadnie w ręce Boga i będzie wiedzieć, co to znaczy lekceważyć Jego Syna. Ale kto całuje Jego Syna, ten jest błogosławiony i szczęśliwy. Jak wielu ludzi musi to zrozumieć, by zacząć ratować się w Chrystusie. To nie to, że ktoś dał za ciebie pięćset złotych, albo może więcej, no milion dał za ciebie i o, no milion dał. A ile jeszcze miał? No, miał jeszcze miliardy, miliardy. A, to tak trochę dał, ale dużo dał za ciebie, ale trochę w sumie, to co mu zbywało, dał. Jezus dał wszystko za ciebie, Swoje życie dał, aby wydostać ciebie. A więc raduj się bracie i siostró, jako własność Chrystusa. Ciesz się, że nie musisz należeć już do diabła. Raduj się Panem, a jako własność, On ci da wszystko, co potrzebne, żebyś mógł przejść to ziemskie życie i być wolnym, czy wolną, bo On po to przyszedł. *„A nie tylko to, lecz chlubimy się też w Bogu przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, przez którego teraz dostąpiliśmy pojednania. Przeto jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak i na wszystkich ludzi śmierć przyszła, bo wszyscy zgrzeszyli; albowiem już przed zakonem grzech był na świecie, ale grzechu się nie liczy, gdy zakonu nie ma; lecz śmierć panowała od Adama aż do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie popełnili takiego przestępstwa jak Adam, będący obrazem tego, który miał przyjść. Lecz nie tak jak z upadkiem ma się sprawa z łaską; albowiem jeśli przez upadek jednego człowieka umarło wielu, to daleko obfitsza okazała się dla wielu łaska Boża i dar przez łaskę jednego człowieka, Jezusa Chrystusa.”* Rzym.5,11-15. Ten Jeden Człowiek Chrystus Jezus żył na ziemi pośród tych wszystkich pokus, pośród tego całego zła i wygrał z diabłem, wygrał z wszystkim, wygrał, pełniąc cały czas wolę Ojca i stał się twoim Wykupicielem, abyś ty mógł żyć dzięki Niemu na tej ziemi. Raduj się, że nie musisz żyć jakimś wymyślonym przez siebie życiem, może trochę lepszym życiem, ale możesz żyć pięknym, świętym Chrystusowym życiem! Po to przyszedł Jezus, by ci to dać za darmo, z łaski. Ten Jeden Człowiek uczynił dla ciebie więcej niż wszyscy ludzie razem wzięci. Choćby wszystko ci przynieśli, to i tak to zginie, choćby cię zarzucili swoimi skarbami, to i tak to zginie. Sycisz swoje oczy grzechem, to i tak to zginie! Wyciągasz ręce po grzeszne sprawy, to i tak to zginie! Nogi twoje idą do zła, to też zginie! Tylko to co jest czyste, święte, nieskalane idzie do wieczności. A więc chodź drogą Pana i należ do Niego, bo to nie zginie, to będzie zachowane, przeprowadzone do wieczności. Chciej być w wieczności. Jezus przyszedł po to, żeby

to uczynić. Ani ty, ani ja, nie jesteśmy w stanie tego zrobić sami, ale możemy wierząc w Niego, całą swoją nadzieję położyć w Nim i słuchać co On do nas mówi, i poddawać się Jego Słowu, poddawać się działaniu Ducha Świętego. „*Lecz nie tak jak z upadkiem ma się sprawa z łaską; albowiem jeśli przez upadek jednego człowieka umarło wielu, to daleko obfitsza okazała się dla wielu łaska Boża i dar przez łaskę jednego człowieka, Jezusa Chrystusa. I nie tak ma się sprawa z darem, jak ze skutkiem grzechu jednego człowieka; albowiem wyrok za jeden upadek przyniósł potępienie, ale dar łaski przynosi usprawiedliwienie z wielu upadków. Albowiem jeśli przez upadek jednego człowieka śmierć zapanowała przez jednego, o ileż bardziej ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru usprawiedliwienia, królować będą w życiu przez jednego, Jezusa Chrystusa. A zatem, jak przez upadek jednego człowieka przyszło potępienie na wszystkich ludzi, tak też przez dzieło usprawiedliwienia jednego przyszło dla wszystkich ludzi usprawiedliwienie ku żywotowi.*” Rzym.5,15-18. Nikt nie musi zginąć! Wszyscy przyjmując to, że Jezus jest Właścicielem, przyjmując zapłatę za siebie i poddając się Właścicielowi, korzystają z tego, co On dla nas osiągnął. „*Bo jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak też przez posłuszeństwo jednego wielu dostąpi usprawiedliwienia.*” Rzym.5,19. To jest hymn na chwałę Jezusa Chrystusa! Którą apostoł zapisał tutaj. Ten Jeden uczynił dla nas to, czego nikt inny nie był w stanie zrobić. On wykonał najważniejsze zadanie, jakie można było wykonać. Był na ziemi i nigdy nie był skażony przez grzech i On może dać ci to, czego ty duszo potrzebujesz, żeby żyjąc na ziemi, gdy dojdiesz do dnia swojej śmierci, jeżeli umrzesz, bo może nie umrzesz, może spotkasz się z Panem, żyjąc, ale gdybyś umarł, będziesz czysty, będziesz czysta dzięki Jezusowi. I to jest najważniejsze. Tylko czyste, chwała narodów, jest powiedziane, czyste tylko będzie wniesione do miasta wieczności, tylko czyste.

I dalej ten hymn przebiega w ósmym rozdziale Listu do Rzymian 8,28-39: „*A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani. Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna jego, a On żeby był pierworodnym pośród wielu braci; a których przeznaczył, tych i powołał, a których powołał, tych i usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych i uwielbił. Cóż tedy na to powiemy? Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam? On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale go za nas wszystkich wydał, jakżeby nie miał z nim darować nam wszystkiego? Któż będzie oskarżał wybranych Bożych? Przecież Bóg usprawiedliwia. Któż będzie potępiał? Jezus Chrystus, który umarł, więcej, zmartwychwstał, który jest po prawicy Boga, Ten przecież wstawia się za nami. Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej? Czy utrapienie, czy ucisk, czy prześladowanie, czy głód, czy nagość, czy niebezpieczeństwo, czy miecz? Jak napisano: Z powodu ciebie co dzień nas zabijają, uważają nas za owce ofiarne. Ale w tym wszystkim zwyciężamy przez tego, który nas umiłował. Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani teraźniejszość, ani przyszłość, ani moce, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.*” I to jest prawda tego hymnu. Tak Bóg umiłował świat, że dał Swego Syna Jednorodzonego, aby każdy, kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny. Chwała Bogu za Właściciela Jezusa! Ciesz się Nim i nie próbuj szukać diabła, kiedy potrzebujesz zrobić coś złego. Szukaj Jezusa, żeby cię od tego złego uwolnił. Patrz na krzyż, On cię uwolni od tego zła, które chciałoby cię poprowadzić na jakieś manowce i będziesz wolnym, wolną i nie będziesz musiał tego robić, nie będziesz musiała grzeszyć, czynić tego zła. Przyjdź do Jezusa, jeżeli doznajesz, że w tobie jest coś nie w porządku. On po to przyszedł, żeby cię zbawić, nie zabić, nie zniszczyć. Przychodź do Właściciela. Jeżeli tylko doznajesz: Panie, ja widzę, że to jest nie w porządku, to Jezus daje ci to zobaczyć. A jeżeli to nie Jezus, a diabeł cię potępia, to Jezus powie: Spokojnie sługo, jest dobrze, żyj tak dalej, należ do Mnie, wierz Mi, wszystko idzie prawidłowo. Piękny, wspański hymn.

2 Tymoteusza 4, 16-18: „*W pierwszej obronie mojej nikogo przy mnie nie było, wszyscy mnie opuścili: niech im to nie będzie policzone, ale Pan stał przy mnie i dodał mi siłę, aby przeze mnie dopełnione było zwiastowanie ewangelii, i aby je słyszeli wszyscy poganie; i zostałem wyrwany z paszczy lwiej.* Wyrwie mnie

Pan ze wszystkiego złego i zachowa dla królestwa swego niebieskiego; jemu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen.” Tak mówi apostoł: Pan był ze mną. Jeżeli Pan jest z tobą, to któż przeciwko tobie?! Raduj się zawsze. Nie chodź jakbyś nie do końca wiedział o co tu chodzi. Raduj się w Panu zawsze człowieku! Przestań chodzić jak filozof grecki, zastanawiając się teraz, a to, a może tamto. Raduj się z tego, co Pan do ciebie mówi! Pan zawsze mówi prawdę, a więc ciesz się prawdą. Raduj się w prawdzie, żyj w prawdzie, rozkoszuj się Panem. On przyszedł zbawić ciebie, grzeszniku, i wydostać ciebie z twojej niewoli, i uczynić cię wolnym człowiekiem. On wie po kogo przyszedł. Nie musisz udawać kogoś, kim nie jesteś. On nie potrzebuje aktorów, On potrzebuje prawdziwie ludzi, którzy przychodzą i przyznają się. Kto przyzna się, wyzna, porzuci, Pan oczyści tego człowieka. Pan przyszedł ratować, aby zabrać nas do wieczności. Chwała Bogu za to wszystko, bo to jest tak drogocenne dla nas. Te wszystkie Słowa zapisane w Biblii; Juda już mówił: *Toczcie bój o wiarę raz na zawsze nam daną, nie pozwólcie się okraść.* Diabeł przychodzi i próbuje cokolwiek innego podsunąć, ale wy jesteście obdarzeni wiarą, która zwycięża ten świat. Nie dajcie pociągnąć się w jakieś tam rzeczy, w jakieś strachy, nie wiadomo co. Nie bój się, Pan jest z tobą, nic ci się nie stanie. Pan cię przeprowadzi przez każde doświadczenie na ziemi. Pan mówi: Ja cię zachowam nawet w godzinie największej próby tej ziemi. Jakie piękne Słowo: Ja cię zachowam, bo ty nie wyparłeś się Mego Imienia i zachowałeś Słowo Moje, Ja cię zachowam. Jakie piękne Słowa dla nas. Jak Baruch mógł usłyszeć: Baruch, nie martw się, żadasz tak wielkich rzeczy, Ja ci daruję życie i nikt ci go nie zabierze. Wspaniałe i prawdziwe prawdy.

List do Hebrajczyków 3, 6: *„lecz Chrystus jako syn był ponad domem jego; a domem jego my jesteśmy,”* znaczy własnością Jego my jesteśmy *„jeśli tylko aż do końca zachowamy niewzruszenie ufność i chwalebną nadzieję.”* A więc Jego własność potrzebuje zachowywać ufność i nadzieję pokładaną w Nim. Ufność, że Właściciel uchroni nas. Ten, który jest w nas większy jest od tego, który jest w świecie. To są wspaniałe Boże prawdy tutaj pokazane, a my należmy do Niego cały czas. Hebr.3,14: *„Staliśmy się bowiem współuczestnikami Chrystusa, jeśli tylko aż do końca zachowamy niewzruszenie ufność, jaką mieliśmy na początku.”* Ufaliśmy Mu: On mnie zbawił, On mi przebaczył moje grzechy, On mi daje wolność, On mi daje swobodę, bym pokutował, porzucił zło, przyjmował dobro! Zaczynam się rozkoszować. Uwolnił mnie z nałogów moich. To jest mój Pan! To nie ja sam się uwolniłem, czy ty się uwolniłeś, czy uwolniłaś. Pan przyniósł nam wolność, wspaniała wolność. Możemy o tym mówić i mówić, bo to jest nasz Pan. On, Jezus do nas przyszedł, wyzwolił nas z niewoli diabła i my wiemy jak to wygląda. Nie myśmy się uwolnili, On nas wyzwolił, napełniając nas Swoimi siłami, abyśmy poszli tam, gdzie chce On. Wcześniej musieliśmy chodzić gdzie chciał diabeł, ale gdy Jezus dał nam Swoje siły, poszliśmy tam, gdzie chce Jezus i zaczęliśmy chodzić drogą sprawiedliwych. Piękne rzeczy, wspaniałe sprawy! To Jezus.

List do Hebrajczyków 6, 10-12: *„Wszak Bóg nie jest niesprawiedliwy, aby miał zapomnieć o dziele waszym i o miłości, jaką okazaliście dla imienia jego, gdy służywaliście świętym i gdy służyjecie. Pragniemy zaś, aby każdy z was okazywał tę samą gorliwość dla zachowania pełni nadziei aż do końca, abyście się nie stali ociężałymi, ale byli naśladowcami tych, którzy przez wiarę i cierpliwość dziedziczą obietnice.”* Wszyscy Boży słudzy służyli Panu swemu do końca i zawsze cieszyli się, że jeszcze mogą służyć. Do końca swych dni służyli Panu swemu i zawsze byli szczęśliwi, że mogą Mu służyć, i nie mówili: Już wystarczy, już dość. Nawet kiedy mieli wydać ostatnie tchnienie, jeszcze jak widzieli kogoś potrzebującego Jezusa, to jeszcze powiedzieli mu o miłości Jezusa do nich, i miłości do tego człowieka. Chociaż wiedzieli, że już dobiegają końca, ale jeszcze byli zainteresowani, a może wśród tych którzy tam są jest ktoś, kto jeszcze Go nie zna, aby Go poznał tego wspaniałego Chrystusa. Bo ta Miłość taka właśnie jest, aby ratować, aby zbawiać, aby nie myśleć o sobie; O, umieram, jaki ja biedny teraz, a miałem tu tyle własności i kto tu teraz będzie tym rządził? Ale umierać i wiedzieć: Wszystko mam w Chrystusie, wszystko mam w Chrystusie, wszystko, to Chrystus we mnie.

A więc celem wiary jest zbawienie dusz. Jeszcze na zakończenie 1Tesaloniczan 5,23.24: „*A sam Bóg pokoju niechaj was w zupełności poświęci, a cały duch wasz i dusza, i ciało niech będą zachowane bez nagany na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Wierny jest ten, który was powołuje; On też tego dokona.*” Chwała Jezusowi! Amen.